

*Sygn. akt I 1 C 1096/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 5 grudnia 2017 roku*

*Sąd Rejonowy w Gdyni*

*Wydział I Cywilny - Sekcja d.s. rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym*

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marzanna Stefaniuk-Muczyńska

Protokolant: sekr. sąd. Monika Welka

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2017 r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa: **Gminy M. G. - Zarządu (...)**

przeciwko: **A. R.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej A. R. na rzecz powoda Gminy M. G. - Zarządu (...) kwotę 183 zł (sto osiemdziesiąt trzy złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 30 września 2016 r. do dnia zapłaty;

I. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 113 zł 20 gr (sto trzynaście złotych dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

Gmina M. G. - Zarząd (...) wniosła o zasądzenie od pozwanej A. R. kwoty 194 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 września 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zwrot kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa wskazała, że pozwana dokonała przejazdu pojazdem komunikacji miejskiej należącym do powoda bez ważnego biletu, w związku z czym zobowiązana została do uiszczenia należności za przejazd w wysokości 3 zł, opłaty dodatkowej w wysokości 180 zł oraz że w związku z tym, że pozwana dobrowolnie nie uiszczała opłaty powstały koszty dodatkowe związane z kosztami pocztowego wysłania upomnienia (11 zł). Powód wskazał też, że powyższe składniki roszczenia wynikają z ustawy Prawo przewozowe oraz uchwały Rady Miasta G. V/80/11 z dnia 23 lutego 2011 r., ze zmianami.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa, ponosząc że zobowiązanie powoda nie istnieje i nie zostało przez niego udowodnione. Pozwana zarzuciła też, że nie otrzymała wezwania do zapłaty, a powód nie przedstawił dowodu jego nadania, mimo że żąda zasądzenia kosztów jego nadania w wysokości dwukrotnie wyższej niż taryfy opłat za usługi pocztowe oraz że powód nie powołał jako dowodu w sprawie uchwały Rady Miasta G. V/80/11 z dnia 23 lutego 2011 r., mimo że się na nią powołał. Jednocześnie pozwana wskazała, że zaprzecza by 2 czerwca 2016 r. dokonała przejazdu bez ważnego biletu. Przyznała

jednocześnie, że tego dnia podróżowała autobusem komunikacji miejskiej i że miała wówczas miejsce kontrola. Jak wyjaśniła: miała jednak wówczas ograniczone możliwości kasowania biletu w pojeździe znajdującym się w ruchu, gdyż podróżowała z 5-cioletnim dzieckiem. Podniosła, że kontroli została poddana w trakcie kasowania biletów. Jak wyjaśniła udało jej się skasować bilet dla dziecka, a kontroler nie pozwolił jej na skasowanie drugiego biletu twierdząc, że usiłowała to zrobić zbyt późno, na potrzeby kontroli. Podniosła też, że w pierwszych dniach po zdarzeniu złożyła pisemną reklamację u przewoźnika, na którą nie otrzymała odpowiedzi, więc uznała ją za w całości uwzględnioną, co spowodowało, że nie zachowała pisma reklamacyjnego i dowodu jego nadania.

W odpowiedzi na sprzeciw pełnomocnik powoda podtrzymał żądanie pozwu podnosząc, że zarzuty pozwanej są bezpodstawne, gdyż odebrała ona od kontrolera wezwanie do zapłaty, co potwierdziła własnym podpisem. Wskazał też, że wezwanie do pozwanej zostało wysłane listem poleconym oraz że na pozwaną nałożono łącznie trzy opłaty dodatkowe.

Na rozprawie w dniu 5 grudnia 2017 r. pełnomocnik powoda zaprzeczył by pozwana złożyła reklamację oraz wskazał, że w systemie odnotowano jedynie odebranie telefonu od pozwanej w dniu 15 września 2016 r., kiedy to pozwana deklarowała uiszczenie opłaty dodatkowej do końca października 2016 r., czego nie uczyniła. Wskazał też, że kontrolę przeprowadził A. K..

Pozwana zarzuciła natomiast, że kontroler był wobec niej agresywny, że był pod wpływem alkoholu, nie pozwolił jej skasować biletu, a kontrola miała miejsce w czasie gdy zdążyła skasować jedynie bilet jej 6 letniego wówczas dziecka. Pozwana wyjaśnia, że nie wpisała przekazywanych obecnie przez siebie uwag, które wskazała w sprzeciwie, gdyż panikowało jej dziecko, kontroler zagroził bowiem, że w przypadku nie okazania przez nią dowodu osobistego wezwie policję. Pozwana wyjaśniła też, że wsiadała na przystanku przy bazie Kontenerowej, na wcześniejszym przystanku niż ten, na którym wsiadli kontrolerzy. Jeden z nich wsiadł pierwszym wejściem od kierowcy - kontrola - zaczął kontrolować pierwszą osobą, a druga miała już przygotowany bilet do kontroli. Drugi kontroler wsiadł natomiast wejściem środkowym i od razu podszedł do pozwanej. Było to w momencie, gdy ona właśnie skasowała jeden bilet za 1,5 zł i chciała wyjąć z torby bilet za 4 zł dla siebie by go skasować, na co jednak kontroler już jej nie pozwolił.

Pozwana oświadczyła także, że reklamację opatrzyła datą 2 czerwca 2016 roku, bo całe zdarzenie miało miejsce tego dnia, a także że po dwóch dniach poszła do radcy prawnego, któremu pokazała dokument, który otrzymała podczas kontroli oraz że on powiedział, że pozwana ma zapłacić, jednak ona tłumaczyła mu, że jak ma płacić, skoro nie zdążyła? Pozwana wyjaśnia także, że najpierw kasuje na dziecko, a potem na siebie i podała, że jak wchodzi do autobusu, to nie trzyma od razu w ręku biletów, gdyż ma je w torbie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana w dniu 2 czerwca 2016 r. podróżowała autobusem linii 128 na trasie Energetyków - Hala Targowa w G.. Kontroler ujawnił, iż pozwana, która jechała z córką, skasowała jedynie bilet za 1,5 zł za córkę, sama zaś podróżowała bez skasowanego biletu dla siebie, w związku z czym wręczył pozwanej dokument opłaty dodatkowej za jazdę bez biletu.

Cena biletu wynosiła 3 zł, zaś opłata dodatkowa za przejazd bez odpowiedniego dokumentu przewozu wynosiła 180 zł.

dowód: raport opisowy kontrolera; pokwitowanie odbioru przez pozwaną druku opłaty dodatkowej - k. 5-5v

Pozwana nie uiszczała na rzecz powoda należności dochodzonych pozwem.

dowód: okoliczności bezsporna

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dokumenty, których zgodność z oryginałem została potwierdzona przez zastępującego powoda pełnomocnika będącego radcą prawnym. Treść tych dokumentów - w

przeciwieństwie do ustalenia skutków z nich wynikających - nie była też przez pozwaną kwestionowana. Pozwana nie przeczyła bowiem faktowi odbycia podróży w dniu 2 czerwca 2016 r. autobusem komunikacji miejskiej, ani temu, że nie okazała kontrolerowi skasowanego dla siebie biletu, twierdziła natomiast, że biletu tego nie skasowała, gdyż mimo że miała taki zamiar, to uniemożliwił jej to kontrolujący. Pozwana przeczyła też by otrzymała od powoda wezwanie do zapłaty wysłane do niej pocztą.

Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, Sąd uznał, iż roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w zakresie przewoźnego oraz opłaty dodatkowej.

Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (t.j. z dnia 10 czerwca 2015 r., Dz.U. z 2015, poz. 915 - a więc w wersji obowiązującej w dacie przejazdu pozwanej) „Umowę przewozu zawiera się przez nabycie biletu na przejazd przed rozpoczęciem podróży lub spełnienie innych określonych przez przewoźnika lub organizatora publicznego transportu zbiorowego warunków dostępu do środka transportowego, a w razie ich nieustalenia - przez samo zajęcie miejsca w środku transportowym.”. Zgodnie zaś z ust. 2 cyt. przepisu w bilecie na przejazd określa się m.in. wysokość należności za przejazd oraz dane potrzebne do ustalenia zakresu uprawnień podróźnego. Z powyższego wynikał zatem obowiązek pozwanej do uiszczenia opłaty za przewóz dokonany przez stronę powodową na trasie linii 128 w dniu 2 czerwca 2016 r. Jednocześnie art. 33a ust. 3 prawa przewozowego stanowi, iż w razie stwierdzenia braku odpowiedniego dokumentu przewozu przewoźnik lub organizator publicznego transportu zbiorowego albo osoba przez niego upoważniona pobiera właściwą należność za przewóz i opłatę dodatkową albo wystawia wezwanie do zapłaty.

Z regulacji tego przepisu jednoznacznie wynika więc, iż możliwym najpóźniejszym momentem, w którym podróżujący może dokonać skutecznego skasowania biletu jest chwila poprzedzająca moment jego kontroli przeprowadzonej przez kontrolującego. Jeśli bowiem w chwili kontroli kontroler stwierdza u podróżującego brak odpowiedniego dokumentu przewozu (w tym przypadku - skasowanego biletu jednorazowego), to upoważniony jest do pobrania od takiego podróźnego należności za przejazd wraz z opłatą dodatkową, a w przypadku nie uiszczenia tych kwot do wystawienia wezwania do zapłaty, którego odbiór - jak słusznie podnosił pełnomocnik powoda - pozwana pokwitowała własnoręcznym podpisem. Skoro więc bezsporną w sprawie okolicznością było zaś, że pozwana w momencie kontroli skasowanego biletu dla siebie nie posiadała, to twierdzenia pozwanej, co do zamiaru skasowania przez nią biletu - jakkolwiek i tak niewiarygodne co do ich prawdziwości - w świetle powyższej regulacji, dla ustalenia prawa powoda do żądania od pozwanej należności za przejazd i opłaty dodatkowej były nieskuteczne. To czy pozwana miała zamiar taki bilet skasować, czy też nie pozostaje bowiem prawnie obojętny dla ustalenia przewidzianego w art. 33a ust. 3 prawa przewozowego skutku, skoro w momencie kontroli skasowanego biletu pozwana przy sobie nie miała i nie okazała go kontrolującemu.

Tym niemniej wskazać należy, iż w ocenie Sądu, twierdzenia pozwanej co do opisywanego przez nią zamiaru były całkowicie gołosłowne. Jak podała bowiem sama pozwana wsiadała ona na przystanku poprzedzającym przystanek, na którym wsiadli dwaj kontrolerzy i przez cały czas do tego momentu biletu ani dla swojego dziecka ani dla siebie nie skasowała. Skasowania biletu dla córki dokonała dopiero wówczas gdy kontrolerzy wsiadli już do autobusu. Co więcej, wsiadając do autobusu z dzieckiem, nie posiadała przy sobie przygotowanych biletów do skasowania, lecz dopiero w trakcie podróży podjęła decyzję o wyjęciu z torebki tylko jednego biletu, ulgowego, po to by skasować go za przejazd córki, drugi zaś bilet, jak sama podała, nadal pozostawiła w torebce. Powyższa okoliczność, w ocenie Sądu wskazuje zaś na to, że wbrew temu co obecne twierdzi, w rzeczywistości wsiadając do autobusu komunikacji miejskiej pozwana nie miała zamiaru skasowania biletu. Niewiarygodne były też twierdzenia pozwanej co do faktu złożenia przez nią reklamacji w związku z nałożoną na nią opłatą dodatkową, skoro po pierwsze nie umiała nawet przytoczyć jej treści, a po drugie niespójnie też wskazywała w jaki sposób ją wysłała do powoda. W sprzecznie twierdziła bowiem, że nie zachowała pisma reklamacyjnego, ani dowodu jego nadania, co wskazywało na ewentualne wysłanie go listem rejestrowanym, a więc poleconym, zaś na rozprawie podała, że wysłała reklamację listem zwykłym, na co przecież nie uzyskuje się potwierdzeń nadania.

Mając powyższe na uwadze sumę wyżej wskazanych należności, tj. opłaty za przewóz w wysokości 3 zł oraz opłaty dodatkowej Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanej w pkt. I wyroku. Wysokość opłaty w przypadku przejazdu środkami komunikacji miejskiej wynosiła zgodnie z obowiązującym w G. prawem miejscowym - 180 zł (vide Załącznik nr 3 do Uchwały Nr XVIII/338/12 Rady Miasta G. z 28 marca 2012 r. opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego z dnia 20 kwietnia 2012, poz. 1447), zaś kwota przewoźnego została wskazana w załączonym do pozwu raporcie opisowym kontroli dotyczącym pozwanej.

Wskazana wyżej należność została na rzecz powoda zasądzona wraz z żądanymi przez powoda odsetkami za opóźnienie, o czym Sąd orzekł w oparciu o art. 481 §1 kc, który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zasądzając odsetki od daty wskazanej w pozwie, Sąd miał na uwadze, iż była to data późniejsza niż data doręczenia pozwanej druku opłaty dodatkowej co nastąpiło w dniu przejazdu pozwanej, tj. 2 czerwca 2016 r. Przewoźne powinno zaś być zostać przez pozwaną uregulowane w dacie zawarcia umowy przewozu.

W zakresie objętych żądaniem pozwu kosztów pocztowego wezwania pozwanej do zapłaty Sąd w pkt. II powództwo oddalił w oparciu o przepis art. 6 kc, z uwagi na uchybienie w tym zakresie przez stronę powodową obowiązkowi dowodzenia zgłoszonych twierdzeń. Do akt sprawy nie zostało bowiem złożona ani kopia pisemnego wezwania kierowanego do pozwanej, ani żaden dokument tę okoliczność potwierdzający. Niepotwierdzona kserokopia książki nadawczej, jak też sam odcisk pieczętki na kopii protokołu o treści: "wezwanie wysłano" były niewystarczające, gdyż nie pozwalały na ustalenie ani kto ani kiedy ani co faktycznie i do kogo wysłał. Powód nie wykazał też wysokości tej należności, jak też nie uzasadnił jakie konkretnie regulacje umowy łączącej go z pozwaną, jego zdaniem, stanowiły podstawę do powstania po stronie pozwanej zobowiązania do uiszczenia tej należności.

Fakt częściowego utrzymania się przez powoda ze zgłoszonym w pozwie roszczeniem znalazł swoje odzwierciedlenie w treści rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w wyroku. W zakresie żądania różnicy pomiędzy dochodzoną kwotą 194 zł, a sumą zasądzoną od pozwanej, tj. kwotą 183 zł powód został bowiem uznany za przegrywającego spór. W konsekwencji Sąd uznał, że powód w stosunku do pierwotnie zgłoszonego roszczenia utrzymał się w 94,33% i w tym zakresie wygrał proces, pozwana zaś w pozostałej części.

Na koszty procesu składały się koszty poniesione przez stronę powodową w postaci: uiszczonych opłat w kwocie 30 zł oraz wynagrodzenia z tytułu kosztów zastępstwa procesowego strony powodowej przez występującego w sprawie radcę prawnego, które to wynagrodzenie zostało ustalone w wysokości pojedynczej stawki minimalnej przewidzianej w przewidzianej w § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 poz. 1804), tj. w kwocie 90 zł. Stosownie więc do przewidzianej w art. 100 kpc zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu – pozwaną obciążało 94,33% poniesionych przez powoda kosztów procesu, czyli 113,20 zł i taka też kwota została od pozwanej na rzecz powoda przez Sąd zasądzona w pkt. III wyroku.